

88 lat temu wileński dziennik zamieścił obszerną relację z ważnego momentu naszej historii: wyboru hachana.

Sprawozdanie specjalnego wysłannika „Kurjera Wileńskiego”

Wielki dzień w ży

Choć Karaimi jako społeczność niewielka liczebnie z rzadka budzili zainteresowanie ówczesnych mediów, to tak bezprecedensowe wydarzenie, jak wybór karaimskiego duchowego zwierzchnika wzbudziło zainteresowanie prasy, zwłaszcza że kandydat na to stanowisko był niezwykle, owiany egzotyczną aurą: dawny hachan taurydzki, znany orientalista, który wiele lat spędził na Wschodzie, a podówczas przebywający na emigracji w Turcji. Na łamach „Kurjera Wileńskiego” w numerach 244 (1993) z 25 października i 245 (1994) z 26 października 1927 r. ukazały się relacje z tego wydarzenia, uzupełnione wywiadami z przedstawicielami poszczególnych gmin karaimskich w numerze 248 (1997) z 29 października tegoż roku. Przedrukujemy je w oryginalnej pisowni, dokonaliśmy jedynie drobnych korekt, zwłaszcza błędnie zapisanych imion i nazwisk¹. Oddajmy więc głos anonimowemu² reporterowi:

Dnia 22-go [października 1927 r.], w wigilię wyboru Hachama Autokefalicznego kościoła karaimskiego w Polsce – wieczorem odbyły się równocześnie w kienesach wileńskiej i trockiej rzadkie w historii karaimów polskich uroczystości z okazji ofiarowania zarządowi gminnym tych kienes starożytnych pergaminowych rodaków przez gminy wyznaniowe w Haliczu i Łucku. Rodały te przywieźli ze sobą do Wilna i Trok delegaci na ogólnopolski zjazd karaimów. Dnia następnego w niedzielę od wczesnego rana zapanaował w Trokach ruch niezwykle. Oprócz licznych delegatów przybył na zjazd około godziny 11-ej przed południem pan wojewoda wileński W. Raczkiewicz w towarzystwie naczelników wydziałów pp. St. Kirtiklisa i W. Dworakowskiego, kierownika oddziału wyznań religijnych województwa W. Piotrowicza i sekretarza osobistego Staniewicza. Dość licznie była reprezentowana prasa wileńska z prezesem Syndykatu Dziennikarzy Polskich red. Czesławem Jankowskim na czele. Z pism warszawskich reprezentowana była jedynie „Epoka” przez swego wileńskiego korespondenta, redaktora „Naszego Kraju” B.W. Święckiego.

Otwarcie zjazdu

Otwarcie zjazdu poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kienesie, celebrowane przez pełniącego obowiązki hachama, hazzana Szymona Firkowicza. Zjazd otwarty został o godz. 12-ej w południe przez hazzana Firkowicza, który w imieniu zarządu duchownego gminy trockiej powitał w gorących słowach reprezentanta rządu wojewodę Raczkiewiczza oraz delegatów i gości.

Przewodniczącym zjazdu został jednogłośnie wybrany delegat gminy halickiej, mecenas dr. Zacharjasz Nowachowicz. Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu, do którego weszli czterej uprawnieni do oddania głosu przy wyborze hachama delegaci gmin oraz hazzan Firkowicz, przewodniczący zjazdu dr. Nowachowicz wygłosił dłuższe przemówienie, w którym skreślił dzieje wyznania i wyjaśnił cel odbywającego się zjazdu. Dr. Nowachowicz zwrócił się w końcu swego przemówienia do pana Wojewody, aby w imieniu zjazdu reprezentującego ogół społeczeństwa karaimskiego przesłał wyrazy czci i hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej Mościckiemu i szefowi rządu Marszałkowi Piłsudskiemu. W ślad za tem zabrał głos w imieniu rządu p. wojewoda Raczkiewicz, wygłaszając przemówienie, które z braku miejsca podamy w następnym numerze.

Po przemówieniu tem rozległy się długotrwałe oklaski i okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Następnie delegat gminy wileńskiej mecenas Zacharjasz³ Zajączkowski podkreślił szczególną troskliwość p. wojewody w dziedzinie opieki nad karaimami.

Depesze

W dalszym ciągu przewodniczący odczytał szereg depesz gratulacyjnych w tem depesze od pp. ministrów: Dobruckiego, Staniewicza, Mejsztowicza oraz wojewody wołyńskiego Mecha, dyrektora departamentu Wyznań Ministerstwa W.R.i O.P. [Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego] Okulicza, kuratora Okręgu

Obradom zjazdu przewodniczył delegat gminy w Haliczu, adwokat dr Zacharjasz Nowachowicz (1885–1960).



Archiwum ZKP.

ci karaimów polskich

Szkolnego Wileńskiego Ryniewiczza i starosty powiatu wileńsko-trockiego Witkowskiego, który usprawiedliwił jednocześnie niemożność uczestniczenia w zjedzie.

Zjazd uchwalił wysłać depesze dziękczynne za interesowanie się sprawami karaimów i stałe okazywanie zrozumienia dla ich potrzeb do pp. ministrów Dobruckiego, gen. Składkowskiego, Staniewiczza, Meysztowicza oraz dyr. Okulicza, kuratora wileńskiego Ryniewiczza i wojewody Mecha.

Seraja-Bej Szapszał Hachamem Polskim

Po uchwaleniu depesz przewodniczący dr Nowachowicz zarządził przerwę, w czasie której czterej specjalnie upoważnieni delegaci gmin: trockiej – p. Emil Kobecki, wileńskiej – p. mecenas I. Zajączkowski, łuckiej – p. Szpakowski i halickiej — p. dr Nowachowicz udali się w towarzystwie kierownika oddziału wyznań województwa wileńskiego p. Piotrowicza, oraz powołanego w charakterze skrutatora hazzana Fir-kowicza do osobnego pokoju w celu dokonania wyboru Hachama. O godz. 2-iej wszczęto obrady przez odczytanie protokołu wyboru Hachama. Głosami wszystkich czterech przedstawicieli gmin wyznaniowych Hachamem Polskim wybrany został 53-letni Seraja-Bej były Hacham Krymski, zamieszkały obecnie w Konstancjopolu, który poprzednio jeszcze przyrzekł tę wysoką godność duchowną przyjąć.

Seraja Bej jest jednym z najznakomitszych badaczy języków wschodnich, był już w swoim czasie w r. 1912 obrany Hachamem trockim i cieszy się wielkim szacunkiem ogółu karaimów jako znawca mozaizmu. Języki wschodnie studiował w Petersburgu, gdzie następnie był docentem katedry orjentologii przy tamtejszym uniwersytecie oraz w Persji, gdzie w czasach ostatnich przebywał w charakterze wychowawcy i nauczyciela następcy tronu króla perskiego. Wybranego Hachama p. Seraja-Beja postanowiono uprosić telegraficznie o przyjęcie wyboru i przybycie do Polski, gdzie za zgodą



Archiwum FKD z zasobów NAC

Hadży Seraja Chan Szapszał (1873–1961) 23 października 1927 r. wybrany duchowym zwierzchnikiem Karaimów.

rządu osiadzie już według swej woli na stolicy Hachamatu w Trokach, czy też w Wilnie.

Bankiet i wygłoszone na nim toasty

Po dokonaniu wyborów odbył się bankiet, w czasie którego wygłoszony został cały szereg przemówień otwarty toastem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przez delegata gminy trockiej p. Emila Kobeckiego, naczelnika wydziału Najwyższej Izby Kontroli Państwa w Warszawie. W pięknym swym przemówieniu p. Kobecki uzasadnił głębokie przywiązanie swych współwyznawców do Rzeczypospolitej, która była dla nich zawsze prawdziwą Matką-Ojczyzną. Z innych toastowych przemówień należy się wspomnieć o przemówieniach mec. dr. Nowachowicza, który mówił o pięknej tradycji rycerskiej w Polsce uwieńczonej dziełem zwycięstwa po czasowym letargu w okresie wielkiej wojny światowej oraz przemówienie p. mec. Zajączkowskiego od imienia ojca swego czcigodnego senjora karaimów trockich. Na bankiecie przemawiał również Pan wojewoda, któremu urządzono serdeczną owację. Należy również wspomnieć o przemówieniu rewanżowym za szereg toastów na cześć prasy i piśmiennictwa polskiego wygłoszonym przez prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie red. Czesława Jankowskiego.

Po bankiecie nastąpiło o godz. 6-iej wieczór pożegnanie p. wojewody, który wyjechał do Wilna. W godzinach wieczorowych zakończone zostały w ścisłym gronie delegatów obrady, poczem odbyła się zabawa urozmaicona śpiewami pieśni narodowych w języku karaimskim przez młodzież.

Cała uroczystość posiadała charakter niezwykle poważny i pozostawiła na uczestnikach niezatarte na długo wrażenie. Dzień 23 października r. b. zapoczątkował nową erę w życiu tysiącletniej rzeszy wyznawców mozaizmu w Polsce.

Doceniając znaczenie uroczystości karaimskich w Trokach oraz licząc się z faktem zainteresowania się niemi w całym państwie, ruchliwe



Archiwum Fundacji Karaimskie Dziedzictwo z zasobów NAC

Hazzan trocki Szymon (Szemaja) Firkowicz (1897–1982)

Hazzan przy ołtarzu w czasie nabożeństwa dziękczynnego w kienesie w Trokach.

towarzystwo filmowe w Wilnie, kierowane spreżyście przez literata p. Romualda Kawalca uwieczniło podniosły wstęp tych uroczystości w kienesie Trockiej na filmie, nakręconym tegoż dnia w Trokach z okazji nie mniej interesującego miejscową ludność aktu zamknięcia przez Ligę Żegluga Morskiej i Rzecznej sezonu nawigacyjnego na wspaniałych wodach jezior Trockich, okalających z trzech stron tę starożytną stolicę wielkich książąt litewskich, będącą odwiecznym gniazdem karaimów polskich.

Mowa p. wojewody Raczkiewicza na zjeździe karaimów w Trokach

„W imieniu rządu Rzeczypospolitej witam Ogólnopolski Zjazd Delegatów gmin karaimskich.

Z dwu ośrodków, z dwóch skupień większych Waszego życia narodowego: Eupatorii i Trok, będących świadkami Waszej pięknej przeszłości, tylko Troki, to „gniazdo karaimów polskich” znalazło się w tem szczęśliwym położeniu, że może nadal pielęgnować i rozwijać swoje życie narodowe. Zebraliście się Panowie, właśnie w Trokach, w tej Metropolii swego wyznania, dla omówienia i zadecydowania o najpoważniejszych Waszych sprawach religijnych i kulturalnych, a przede wszystkim dla wyboru Naczelnej

Władzy Duchownej – Hachama, który będzie stanowił na zewnątrz reprezentację prawną Waszego wyznania.

Od chwili Jego wyboru rozpocznie się w Waszem, Panowie, życiu nowy okres, który będzie nawiązaniem do tych wielkich tradycji Waszego bytu w Rzeczypospolitej Przedrozbiorowej, i tradycji – zainicjowanych przed pół tysiącem lat przez Waszych przodków, przybyłych do tego kraju za wstawieniem Wielkiego Księcia Witolda.

Fakt znamieny: ledwie pradiadowie Wasi osiedli w Trokach, a już zdołali od razu wykażać się swem gorącym przywiązaniem i braterskimi uczuciami w stosunku do nowej Ojczyzny tak, iż w r. 1441 Wielki Książę, późniejszy Król Kazimierz Jagiellończyk nadaje im dekret, mocą którego otrzymujecie prawo magdeburskie, a wraz z nim przywilej odpowiedzialności wyłącznie przed Waszym wójtem, wyznaczanym przez Króla. Po tym pierwszym akcie prawnopanstwowym znakomitego Króla idzie długi szereg dalszych przywilejów nadanych Wam przez królów polskich, którzy przez mądre ustawodawstwo, będące wyrazem idei Jagiellońskiej – promieniowania urokiem kultury, siły i sprawiedliwości państwowej na ludy ościenne stworzyli warunki swobodnego rozwoju w Wielkiem Państwie najmniejszych nawet Społeczeństw. U schyłku Rzeczypospolitej Król Stanisław August potwierdza uroczystość w r. 1776 nadane karaimom polskim przez jego poprzedników przywileje, dając im niejako testament na późniejsze lata niewoli.

Jednym z pierwszych aktów karaimów pod zaborczym rządem rosyjskim były starania u tego rządu o uznanie i potwierdzenie przywilejów nadanych im przez Rzeczpospolitą Polską. To było najlepszą oceną z Waszej strony podniosłości i wartości tych aktów państwowych Polski Niepodległej. Zostały wam te akty częściowo dopiero w r. 1863 przez rząd zaborczy potwierdzone, tak iż doczekaliście się odrodzenia Państwowości Polskiej z nienaruszonym prawie zasobem swobód otrzymanych od Jagiellonów.

Obywatelskie uczucia karaimów wobec Rzeczypospolitej, ich prawy charakter i znakomita pracowitość na roli, zostały należycie ocenione przez społeczeństwo. Echem tego stanu rzeczy jest pełne sympatii dla Was świadectwo wielkiej pieśniarki tego kraju i ludzi Orzeszkowej, w jednym z jej dzieł.²

Z równym uznaniem i sympatią odnosi się rząd do Waszych, Panowie, poczynań. Konstytucja odrodzonego Państwa Polskiego, dając



Archiwum Fundacji Karaimskie Dziedzictwo z zasobów NAC



Wam całkowitą autonomię wyznaniową, postanawia, iż rząd ustali swój stosunek między innymi do wyznania karaimskiego w drodze ustawy na podstawie Waszych wewnętrznych praw religijnych, po porozumieniu się z reprezentacją prawną Waszego związku wyznaniowego.

W nadziei, iż wybór Wasz padnie na osobę wybitną i godną tego zaszczytnego stanowiska, która ujmie w swoje ręce organizację wyznaniową karaimów, zapewniam Panów o całkowitym poparciu przez rząd powstającej organizacji prawnej Waszego wyznania i składam życzenia najpomyślniejszego wyniku Waszych obrad”.

Hołd P. Prezydentowi i Marszałkowi Piłsudskiemu

W związku z uchwałami Zjazdu p. wojewoda Raczkiewicz wystosował w dniu 24-go b. m. następujące depesze:

„Szef Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Warszawa Zamek.

Ogólnopolski Zjazd delegatów gmin karaimskich, odbyty dnia 23-go bieżącego miesiąca w Trokach złożył na moje ręce wyrazy hołdu i najgłębiej czci dla Dostojnej Osoby Pana Pre-

zydenta oraz zapewnienia obywatelskich uczuć i gorącego przywiązania do Rzeczypospolitej. O powyższem mam zaszczyt donieść. Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz”.

„Marszałek Józef Piłsudski Prezes Rady Ministrów. Warszawa. Belweder:

Mam zaszczyt donieść Panu Marszałkowi, iż Ogólnopolski Zjazd delegatów gmin karaimskich odbyty w Trokach w dniu 23-go b.m. złożył na moje ręce wyrazy czci i gorących uczuć dla osoby Pana Marszałka oraz najlepsze życzenia Rządowi Rzeczypospolitej pod Jego kierownictwem w pracy nad mocarstwowym rozwojem państwa”.

Wśród karaimów polskich

Cztery wywiady wyjaśniające sytuację gmin karaimskich w Trokach, Łucku, Haliczu i Wilnie.

Pragnąc ustalić informacje o stanie faktycznym gmin karaimskich w Trokach, Łucku, Haliczu i Wilnie, współpracownik „Kurjera Wil[ęńskiego]” odbył w czasie zjazdu karaimskiego krótkie rozmowy z przedstawicielami tych gmin, z których pewne szczegóły poniżej zamieszczamy. Warto na wstępie wspomnieć, że prze-

Uczestnicy uroczystości przed kienesą trocką po zakończonym nabożeństwie. Wśród nich m.in. hazzan trocki Szymon Firkowicz (x) i wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz (xx).

szłość gmin trockiej, łuckiej i halickiej sięga czasów w. ks. litewskiego Witolda, który karaimów na ziemiach naszych osiedlił. Gmina wiłeńska istnienie swe daje od lat mniej więcej 50. Największe znaczenie z tych gmin posiadała zawsze gmina trocka – jako ośrodek naczelnej władzy duchownej, pierwotnie z wójtem, w późniejszych zaś latach – no i obecnie z hachamem na czele.

Rozmowa z p. Achiezerem Zajączkowskim, prezesem gminy trockiej

Prosimy o informacje z lat ostatnich, na co czcigodny senior karaimów trockich tak nam odpowiada:

– Przed wojną światową gmina liczyła ponad 300 osób. W czasach wojennych była prawie wyludniona. Obecnie zaś liczy około 250 osób, stale na terenie m. Trok zamieszkałych.

Kienesy trocka, w której ostatnio odbyły się uroczyste ceremonie z racji wyboru hachama ma już 200 lat. Restauracja generalna kienesy przeprowadzona była w 1887 r. Po wojnie kienesy odnowiona została ponownie, lecz tylko na zewnątrz.

– *Na czym polega czynność zarządu gminy?*

– Na utrzymaniu w porządku kienesy i cmentarza, utrzymaniu przytułku dla ubogich współwyznawców oraz spełnianie dozoru nad wszelką pracą wychowawczą, kulturalną i społeczną.

– *Sprawa szkoły?*

– Do wojny istniała w Trokach, oprócz szkoły rządowej rosyjskiej, szkoła karaimska z językiem rządowym. Przed kilku laty założyliśmy podobną szkółkę, lecz władze ją zniosły i to dlatego, iż nie uczęszczała do niej przepisana ilość dzieci.

Obecnie wyjaśnia się, że ilość dzieci jest dostateczna, wobec czego spodziewane jest otwarcie szkoły na prawach szkół rządowych.

Finanse gminy są w stanie opłakanym, a to ze względu na wielkie potrzeby, których uboga naogół ludność nie jest w stanie pokryć. Gmina np. oprócz tego, że płaci na szkolnictwo, z własnych środków wynagradzać musi, jak dotąd, nauczyciela religii dla dziatwy szkolnej.

W związku z ostatnimi wydarzeniami jesteśmy jak najlepszych myśli o swej przyszłości, widząc szczerze zajęcie się naszymi bolączkami przez władze państwowe.

– *Skład zarządu gminy?*

– Wygląda jak następuje: Prezesem jestem ja, zastępcą moim p. Rafał Abkowicz, skarbnikiem p. A. Szpakowski, członkami zaś dotychczasowy p.o. hachama, hazzan Szymon Firkowicz

i p. Ananiasz Bezekowicz. Komisję rewizyjną stanowią: pp. Józef Zajączkowski, dyr. Banku Spółdzielczego i Józef Kobecki.

Rozmowa z p. Zachariaszem Szpakowskim, przedstawicielem gminy łuckiej

W dawnych czasach gmina nasza – zaczyna swe krótkie wywody delegat gm. łuckiej p. Szpakowski – była bodaj najliczniejszą z pośród innych gmin karaimskich.

– *Obecnie?*

Obecnie zaś jest najmniejsza, gdyż liczy zaledwie niespełna 80 osób. Zmniejszenie stanu ilościowego członków gminy datuje się zasadniczo od czasów wojen kozackich w XVI wieku, od czasów zaś ostatniej wojny światowej ubytek w ludziach wynosi przeszło 70 osób.

W Łucku istnieje kienesy w stylu staropolskim, pochodząca z w. XVIII. Dzięki poparciu władz polskich odnowiliśmy ją w r. 1926. Stałego hazzana gmina ostatnio nie ma. Lecz hazzan w niedługim czasie wybrany będzie. Spodziewać się należy, iż niebawem powstanie u nas przy zarządzie duchownym szkoła wyznaniowa, której brak niezależnie od stanu ilościowego członków gminy, każdy karaim łucki, posiadający dzieci, boleśnie odczuwa.

Niech wolno mi będzie wspomnieć przy tej okazji – kończy swe informacje p. Szpakowski – o wspaniałej przeszłości naszej gminy.

Z gminy tej – trzeba panu wiedzieć – wyszedł cały szereg wybitnych działaczy i uczonych, poczet których w wspomnieniach naszych otwiera postać męża tej miary, jakim był b. p. Abraham Firkowicz, hacham eupatoryjski, znany w świecie naukowym archeolog i orientalista.

Rozmowa z p. Ezuą Leonowiczem, prezesem gm. halickiej

Historia gminy sięga czasów osiedlenia naszych przodków nad dorzeczem Dniestru – informuje nas uprzejmie prezes gminy halickiej.

– *Stan ilościowy gminy?*

– Ze smutkiem muszę stwierdzać, iż z latami maleje. Przed wojną światową w Haliczu było przeszło 60 rodzin karaimskich, liczących przeszło 200 osób. Obecnie stan jest następujący: rodzin 50, osób 150.

– *Kienesy...*

– Kienesy wybudowana była przed stu laty w miejsce spalonej w tym czasie starożytnej b. zamożnej świątyni naszej nad Dniestrem.

– *Cele najbliższe...*

DUCHOWNY ZARZĄD KARAIMSKI W TROKACH MA ZASZCZYT PROSIĆ JWP *Polonius*
Gminy Karaimskiej w Łucku ZASZCZYCIĆ SWĄ
OBECNOŚCIĄ I WSZECHPOLSKI ZJAZD KARAIMÓW, KTÓRY SIĘ ODBĘDZIE W DNIU 23 PAŹD-
ZIERNIKA 1927 R. O GODZ. 11 RANO W LOKALU
DUCHOWNEGO ZARZĄDU KARAIMSKIEGO W
TROKACH.

DUCHOWNY
ZARZĄD KARAIMSKI
W TROKACH.

TROKI,
15 PAŹDZIERNIKA 1927 R.

Zaproszenie na październikowy zjazd w Trokach przesłane łuckim Karaimom. Archiwum Gminy Karaimskiej w Łucku.

– Założenie szkoły religijnej z językiem karaimskim, uzyskanie dotacji dla duchownego i nauczyciela, gdyż samą gminę nie stać na utrzymanie takowych.

Trzeba wspomnieć, że do tej gminy należy kilka rodzin karaimskich zamieszkałych w paru miejscowościach w Małopolsce.

Rozmowa z p. mec. Izaakiem Zajączkowskim, prezesem gminy wileńskiej

Działalność gminy wileńskiej została wznowiona po wojnie dopiero w r. 1925. Przedtem działało istniejące nadal zresztą Wileńskie Stowarzyszenie Karaimów w Wilnie, zatwierdzone jeszcze przez władze b. Litwy Środkowej.

Najmłodsza ta gmina jest dziś najliczniejszą, gdyż liczy około 300 członków.

– Co p. prezes może nam powiedzieć o działaniach miejscowych?

– Czołowym pionierem ruchu kulturalnego i organizacji życia religijnego w latach ostatnich w Wilnie był zmarły w lutym r.b., b.p. Emanuel Kobecki, vice-prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwowej, którego pamięć uczciliśmy w czasie zjazdu. W Wilnie istnieje przy gminie fundusz na cele dobroczynne i kulturalne imienia tego niezapomnianego naszego działacza.

Zasługi innych członków zarysowały się głównie z racji budowy kienesy, wznoszącej się na Zwierzyńcu. Powstanie kienesy zawdzięczać należy wielkiej zapobiegliwości i pomocy hazzana p. Maleckiego oraz ofiarności naszych współwy-

znawców z braćmi Łopatto oraz Szyszmanem i Duruncza na czele. Rząd polski dołożył na ten cel w r. 1922 2 miliony marek. Poświęcenie kienesy nastąpiło w r. 1923.

Przedtem kienesy mieściła się w ciągu lat 40 w lokalach prywatnych.

– Jak się przedstawia sprawa wychowania religijnego dzieci?

– Ponieważ z powodu podeszłego wieku hazzan Malecki nie może wykładać nauki religii, zarząd gminy w porozumieniu z zarządem duchownym zwrócił się do Kuratorium Szkolnego z prośbą o wyznaczenie na stanowisko nauczyciela religii p. Rafała Abkowicza z Trok i o wyznaczenie mu pensji w wysokości 150 zł. Odpowiedzi na to jeszcze nie ma, a więc sprawa szkoły wyznaczonej tkwi w stadium organizacyjnym.

– A inne sprawy?

– Gmina oczekuje również na zatwierdzenie preliminarza budżetowego, co da możliwość rozwijania się działalności jej zarządu oraz ustali egzystencje duchowieństwa z hachamem na czele, który najprawdopodobniej zamieszka w Wilnie.⁵ ■

Przypisy

¹ Zecerzy „Kurjera” błędnie złożyli nazwisko Szapszał jako Szaszłap. Achiezer Zajączkowski został Achejerem, a Ezua Leonowicz – Ezna. Skorygowaliśmy też zapis *kinesa*, zmieniając na *kienesa*.

² Jedyne wywiady opublikowane w numerze 248 są podpisane *Sir*.

³ Pomyłka w imieniu – chodzi oczywiście o Izaaka Zajączkowskiego.

⁴ Mowa o powieści *Meir Ezołowicz*.

⁵ W nr 245 „Kurjera” przy dokończeniu relacji ze zjazdu znajdujemy notatkę pt. „Nowowybrany Hacham Trocki przybędzie w połowie grudnia”. W rzeczywistości Seraja Szapszał przybył do Polski dopiero w maju 1928 r., a jego uroczysty ingres odbył się 11 września 1928 r.